

W 2013 roku rząd Tuska ukrył aż 31 mld zł deficytu

22 grudnia 2015

Raport NIK na temat wykonania budżetu państwa nie pozostawia wątpliwości – w 2013 roku rządowi Donalda Tuska, poprzez stosowanie sztuczek księgowych, udało się ukryć aż 31 mld zł długu i deficytu budżetowego, co stanowiło 1,9 proc. PKB! Powstaje pytanie – gdzie były wówczas salonowe media, obrońcy praworządności i demokracji? Dlaczego nikt nie protestował, nie podnosił larum, że oto Tusk nam państwo niszczy od środka? Z jakiego powodu ten ważny temat nie zaistniał w dyskursie publicznym?

Lektura „Analizy wykonania budżetu państwa i założeń polityki pieniężnej w 2013 roku” przygotowana przez Najwyższą Izbę Kontroli nie pozostawia złudzeń. Kontrolerzy NIK stwierdzili, że ekipa Tuska, dążąc do wykazania jak najniższego deficytu budżetowego, sztucznie zaniżała wielkość wydatków budżetu państwa. Było to możliwe dzięki transferowaniu pieniędzy podatników do jednostek publicznych, które z przyczyn formalno-prawnych nie są zaliczane do sektora publicznego. W ten sposób istotna część środków publicznych była przekazywana z budżetu państwa do innych jednostek sektora finansów z pominięciem wydatków budżetu państwa.

Ponadto poważnym problemem było również przekazywanie zadań publicznych finansowanych wcześniej z budżetu państwa do innych jednostek sektora finansów publicznych lub nawet poza ten sektor, bez zapewnienia odpowiedniego finansowania. To powodowało konieczność zadłużania się przez te jednostki. Tak było na przykład z Krajowym Funduszem Drogowym, który odpowiada za finansowanie budowy dróg w Polsce. Okazuje się, że długi tej jednostki nie są wykazywane w oficjalnym długu publicznym.

W całym 2013 r. NIK zidentyfikował następujące działania, które miały wpływ na wykazywanie odpowiednio niższego deficytu budżetu państwa:

„- Przekazanie do Funduszu Ubezpieczeń Społecznych przekazano, w formie rozchodów budżetu państwa, środków na refundację utraconych przez FUS wpływów ze składki stanowiącej dochody otwartych funduszy emerytalnych (10,7 mld zł),

– Pożyczka z budżetu państwa na sfinansowanie niedoborów Funduszu Ubezpieczeń Społecznych (12,0 mld zł),

– Przekazanie do wybranych jednostek – w formie rozchodów z budżetu państwa – środków uzyskanych w wyniku prywatyzacji Skarbu Państwa (2,7 mld zł),

– Otrzymanie przez Bank Gospodarstwa Krajowego (niezaliczany do sektora finansów publicznych) od Ministra Finansów obligacji Skarbu Państwa w celu podwyższenia funduszy własnych (2,0 mld zł),

– Pozyskanie przez Krajowy Fundusz Drogowy w formie kredytów i obligacji środków na sfinansowanie inwestycji i remontów krajowych dróg publicznych, zarządzanych przez Generalną Dyрекcję Dróg Krajowych i Autostrad (państwową jednostkę budżetową); obligacje i kredyty emitowane lub zaciągane na rzecz KFD były objęte gwarancjami Skarbu Państwa (2,6 mld zł),

– Zmniejszenie kwoty dotacji z budżetu państwa dla spółki PKP Polskie Linie Kolejowe na finansowanie inwestycji kolejowych określonych w Wieloletnim Programie Inwestycji Kolejowych do roku 2013 z perspektywą do roku 2015. Brakujące środki na sfinansowanie programu miała pozyskać spółka PKP PLK w drodze emisji obligacji; zdaniem NIK spółka ta nie posiadała wystarczającej zdolności kredytowej, żeby z przychodów z działalności spłacać dodatkowe zobowiązania zaciągane w celu sfinansowania inwestycji kolejowych. Co istotne – wzrost zadłużenia PKP PLK nie wpłynął na zwiększenie państwowego długu publicznego oraz długu sektora instytucji rządowych i

samorządowych, liczonego zgodnie z metodologią unijną, gdyż spółka ta nie jest zaliczana ani do sektora finansów publicznych, ani do sektora instytucji rządowych i samorządowych (1,0 mld zł).”

Łączne skutki finansowe wyżej wymienionych działań wyniosły 31,0 mld zł, co stanowiło 1,9% PKB.

Kontrolerzy NIK zauważyli przytomnie, że sztuczne zaniżanie deficytu budżetu państwa, deficytu sektora finansów publicznych oraz długu publicznego przez ekipę Donalda Tuska było niepokojącym zjawiskiem, gdyż wielkości te stanowią podstawę do dokonania przez społeczeństwo oceny sytuacji finansowej państwa. Jeżeli poprzedniej ekipie w ciągu tylko jednego roku udało się ukryć aż 31 mld zł długu, to percepcja wspomnianej sytuacji musiała by zostać zaburzona. Czy właśnie dlatego salonowe media, obrońcy praworządności i demokracji milczeli na ten temat?

Źródło: Niewygodne.info.pl